

Marek Fertsch
Prof. nadzw. Politechniki Poznańskiej

Diagnoza słuszna, kuracja dyskusyjna

Na poświęconej pamięci profesora Zbigniewa Korzenia konferencji WROLOG 2003 (we Wrocławiu – przyp. red.) Pan profesor Stanisław Oziemski zaprezentował ważny i interesujący referat pod tytułem „Logistique, logistike – gospodarka materiałowa, logistyka”. Został on opublikowany w dodatku do czasopisma „Systems” vol.8. nr 1/2003. Ponieważ ze względu na obowiązki służbowe uczestniczyć mogłem tylko w drugim dniu tej konferencji, nie miałem okazji ani wysłuchać wystąpienia Pana Profesora, ani zabrać głosu w dyskusji. Na szczęście Pan Profesor zdecydował się na opublikowanie w numerze 1/2004 „Logistyki” wywiadu pod tytułem „Logistyka powinna mieć własną filozofię...”. Powtórzone w nim zostały najważniejsze tezy referatu z Wrocławia. Traktuję ten wywiad jako zaproszenie do szerszej dyskusji. Poniżej pozwalam sobie przedstawić mój pogląd na poruszane w obu publikacjach problemy.

Głównym motywem obu publikacji (silniej jednak zaakcentowanym w opublikowanym referacie wrocławskim) jest zaniepokojenie Pana Profesora kierunkiem rozwoju logistyki w Polsce. Ja też dzieliłam niepokój Pana Profesora. Zauważam, delikatnie mówiąc, „zamieszanie” pojęciowe i terminologiczne w krajowych publikacjach z zakresu tej dziedziny. Uważam, że braknie podręczników, które by w sposób przejrzysty i przystępny objaśniały studentom podstawowe dla współczesnej logistyki pojęcia i koncepcje (choćby tak często wymieniane przez Pana Profesora „Just-in-Time”). Sądzę, że w obszarze zarządzania logistyką zbyt wiele uwagi poświęca się w krajowych publikacjach zarządzaniu, a zbyt mało logistyce. Do „grzechów” konferencji logistycznych organizowanych w Polsce, wymienionych w wywiadzie przez Pana Profesora, dopisuję to, co sam zauważam – dominację wystąpień o charakterze komercyjnym, promujących określone

rozwiązania czy przedsiębiorstwa. Martwi mnie jeszcze bardziej fakt, że nie jest to (tak mi się przynajmniej wydaje) wyłącznie cecha krajowych konferencji. Podobnie wyglądają w tej chwili poświęcone problematyce logistycznej konferencje na całym świecie.

U słabo zorientowanego czytelnika publikacje Pana Profesora mogą wywołać wrażenie, że istnieje specyficzna „polska droga” rozwoju logistyki. Uważam, że nie ma zasadniczych różnic pomiędzy kierunkami rozwoju logistyki w Polsce i na świecie. Rozwój dyscypliny „logistyka”, mierzony w kategoriach pojawiania się nowych koncepcji, zatrzymał się na początku lat 90. ubiegłego wieku, wraz z pojawieniem się koncepcji znanych jako „łańcuch dostaw”, „szybka reakcja” i *efficient customer response* – ECR (przepraszam, że w tym miejscu używam nazwy angielskiej, ale uważam, że nie dopracowaliśmy się jeszcze dobrego jej tłumaczenia). Od tego czasu ciężar prac w obszarze logistyki koncentruje się głównie na wdrażaniu stworzonego w latach 1980 – 1990 dorobku teoretycznego do praktyki. Biorąc pod uwagę, ile czasu upłynęło pomiędzy opracowaniem rozwiązań teoretycznych w obszarze mechaniki czy rachunku prawdopodobieństwa a ich zastosowaniami praktycznymi w konstrukcji czy w ubezpieczeniach, wydaje mi się, że obserwowane w chwili obecnej zahamowanie rozwoju teoretycznego logistyki wyjdzie co najwyżej na dobre jej praktycznym zastosowaniom.

Przedstawione powyżej stwierdzenia wskazują, że zgadzam się w pełni z tym, co nazywam „diagnozą” postawioną przez Pana Profesora – zahamowaniem narastania dorobku teoretycznego w tej dyscyplinie.

To, co napisałem powyżej, wywołać musi pytanie o relację pomiędzy „teo-

rią” a „praktyką” w logistyce. Mój pogląd na tę sprawę przedstawiłem w jednej z wcześniejszych publikacji¹. Tutaj pozwolę sobie przypomnieć go w podstawowym zarysie. Logistyka należy w mojej opinii do kategorii „wiedza”. Jej dorobek powstaje w oparciu o doświadczenia praktyczne i po naukowej „obróbce” znajduje zastosowanie w praktyce. Wymienione przeze mnie powyżej koncepcje powstały w oparciu o uogólnienia pojedynczych rozwiązań, wdrożonych zwykle przez wielkie międzynarodowe koncerny. Pozostaje pytanie, na ile rozwiązania te odpowiadają warunkom innych przedsiębiorstw, czy mogą być przenoszone bezpośrednio czy też wymagają zmian i adaptacji? Odpowiedź na powyższe pytania dać mogą jedynie badania empiryczne i prace wdrożeniowe.

Zgadzam się z Panem Profesorem, że to, co we wrocławskim artykule nazwał „gromadzeniem faktów” (tego rodzaju aktywność – według mnie – dominuje aktualnie w badaniach w obszarze logistyki) musi zostać poddane naukowej ocenie. Stanowisko takie wymaga jednak postawienia pytania o teoretyczne źródła tej oceny. Dochodzimy więc w tym miejscu do „kuracji”, którą zarówno Pan Profesor Oziemski jak i ja, chcielibyśmy zaordynować logistyce.

Swoje stanowisko w tej sprawie Pan Profesor przedstawił w sposób jasny w tytule wywiadu dla „Logistyki”. Brzmi ono „Logistyka powinna mieć własną filozofię”. W dalszej części wywiadu przybliżającej istotę filozofii logistyki pada stwierdzenie „Myślę tutaj o systemach wcielanych w logikę formalną”. Uważam, że koncepcja ta jest w chwili obecnej „testowana” w przynajmniej dwóch obszarach problemowych logistyki – w zakresie sterowania transportem i planowania w łańcuchach dostaw. W obu tych dziedzinach dostrzegam rosnące zainteresowanie rozwijaniem

¹ Fertsch M., Krótka refleksja o strukturze współczesnej logistyki, cz. I, Logistyka nr 6/2001.

metod i procedur opartych na formalizacji i matematyce dyskretnej.

Mam sporo wątpliwości czy wybór takiego sposobu postępowania pomoże rozwijać się logistyce. Wątpliwości te formułuję w oparciu o pewną analogię. W mojej publikacji, na którą powołuję się wcześniej, wskazywałem na podobieństwa, jakie występują pomiędzy logistyką a innymi dyscyplinami szczegółowymi z zakresu zarządzania. Jedną z tych dyscyplin jest zarządzanie produkcją (dawniej „planowanie produkcji i sterowanie jej przebiegiem”, nazywane częściej w skrócie „planowaniem i sterowaniem produkcją”). Dyscyplina ta, należąca podobnie jak logistyka do kategorii „wiedza”, przechodziła w swoim rozwoju również przez etap fascynacji formalizacją. Wyniki tego etapu podsumował prof. Chikan Dagli w trakcie dyskusji na sesji plenarnej 17th International Conference on Production Research w Blacksburgu w USA w sierpniu ubiegłego roku. Powiedział on (cytuję z pamięci)

„Kiedy powstało programowanie liniowe wszystkim specjalistom z zakresu produkcji wydawało się, że złapali Pana Boga za nogi. Od tego momentu powstało ...(tu nastąpiło długie, ponad dwuminutowe wyliczenie różnych koncepcji i metod opartych na logice formalnej i matematyce dyskretnej, które starano się zastosować w obszarze zarządzania produkcją przez ostatnie trzydzieści lat)... Obecnie już wiemy, że żaden z podstawowych problemów w zakresie zarządzania produkcją nie został dotychczas rozwiązany”.

Boję się, że oparcie rozwoju teorii logistyki na logice formalnej doprowadzić może do powtórzenia się sytuacji, z jaką mamy obecnie do czynienia w obszarze zarządzania produkcją.

Skoro odrzucam propozycję Pana Profesora, wypada mi przedstawić własną. Uważam, że podstawy metodyczne zostały już opracowane i opisane. Pisząc to mam na myśli pracę B. Blancharda „Logistics engineering and management”. Opiera się ona na dorobku teoretycznym inżynierii systemów. Nie sądzę, by logistyka potrzebowała własnej filozofii. Nie jest to bowiem dyscyplina, która aspirować powinna do rangi „metodologii działania wspierającej dowolną działalność podstawową” (cytat z wrocławskiego artykułu Pana Profesora). Zajmować się powinna wybranym wycinkiem działalności organizacji (przedsiębiorstwa, grupy przedsiębiorstw, organizacji typu „non profit”, miasta czy regionu) dotyczącym przestrzennego przemieszczania dóbr materialnych. Jako podstawę teoretyczną swojej działalności wykorzystywać powinna dorobek inżynierii systemów.

Na koniec kilka słów komentarza do tytułu mojej wypowiedzi. Pisząc o „dyskusyjnej kuracji” miałem na myśli nie tylko stanowisko Pana Profesora ale i to, które sam powyżej zaprezentowałem. Zamieszczam to objaśnienie z nadzieją, że Czytelnicy nie potraktują tego tekstu wyłącznie jako mojej polemiki z Panem Profesorem Oziemskim i zechcą przedstawić swoje opinie na temat omawianych tutaj problemów.